

„W 10 MIESIĘCY DOKOŁA ŚWIATA ”

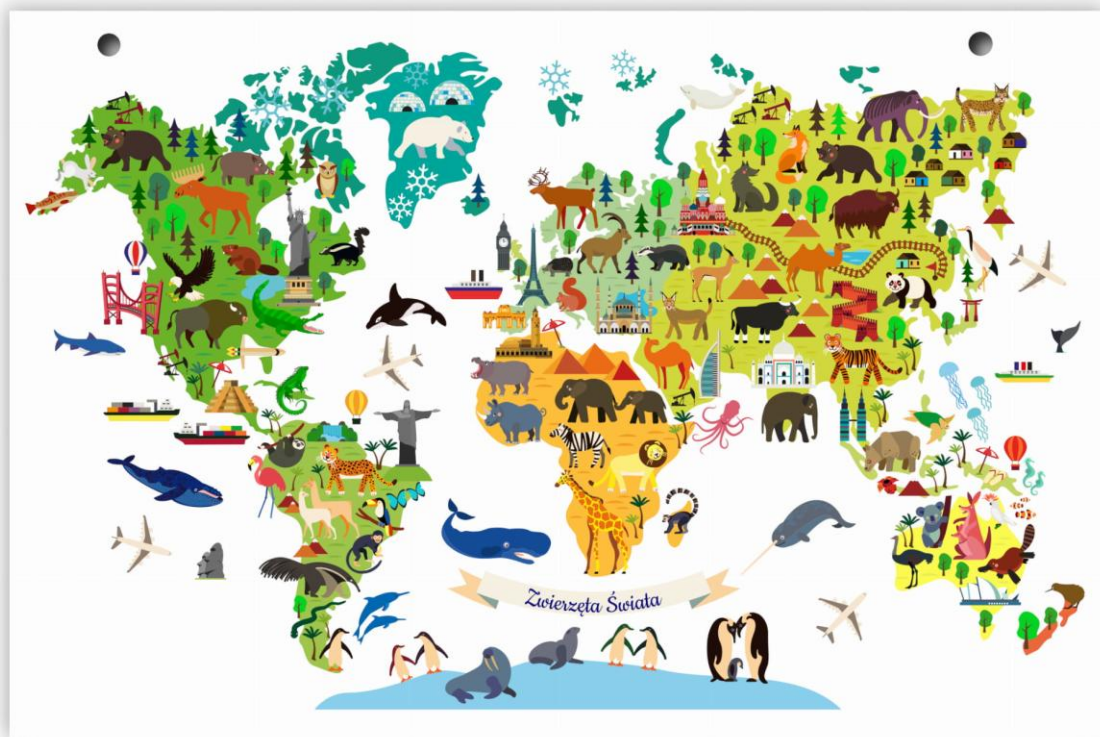
PROJEKT EDUKACYJNY



WSTĘP.

Podróżując, poznajemy wielobarwny świat, jego tajemnice, ciekawostki. Odwiedzając zakątki naszego globu, te bliższe i bardziej odległe, mamy okazję, by przyjrzeć się ich faunie i florze jak również życiu innych ludzi. W oparciu o ten projekt dzieci zauważą, że na Ziemi żyją ludzie o innym kolorze skóry, innym sposobie życia. Odkryją ciekawe gatunki zwierząt, roślin. Dostrzegą różnorodność krajobrazów, środowisk naturalnych. Realizując ten projekt, dzieci poznają swoją odrębność narodową i przynależność do ojczyzny.

ZACZNIJMY ZATEM NASZĄ FASCYNUJĄCĄ PODRÓŻ W BLISKIE I ODLEGŁE ZAKĄTKI ŚWIATA.



O projekcie:

Założeniem projektu jest poznanie ciekawych zakątków naszego globu, w sposób zrozumiały i atrakcyjny dla dzieci w wieku pięciu i sześciu lat. Projekt zawiera treści, cele, metody i formy pracy zgodne z obowiązującą podstawą programową. Projekt będzie realizowany cyklicznie, dwa razy w miesiącu, w ciągu dnia pobytu dziecka w przedszkolu.

Metody i formy realizacji :

Aby projekt przynosił oczekiwane efekty powinien być atrakcyjny i pomysłowy. W trakcie realizowanych zajęć obok tradycyjnych metod (słownej, czynnej, oglądowej) dominować będą:

- metody aktywizujące dzieci:

- uczenie się przez odkrywanie (problemowo - poszukująca),
- uczenie się przez przeżywanie (praktyczna i ekspresyjna)
- kierowanie własną działalnością dziecka (inspirowanie dziecka oraz zachęcania go do samodzielnej działalności, samorozwoju)
- samodzielne doświadczenia (stwarzanie warunki do spontanicznych zachowań)
- metoda E. Gruszczyk- Kolczyńskiej do nauki matematyki
- elementy metody J. Cieszyńskiej
- wykorzystanie technik C. Freineta.

Aby praca z dziećmi przyniosła oczekiwane efekty niezwykle ważne jest wykorzystanie odpowiednich form pracy:

- praca zbiorowa z całą grupą,
- praca w zespołach (stałe zespoły)
- praca w małych grupach (jednorazowe zespoły)

Cele:

- kształtowanie poczucia przynależności narodowej i europejskiej „Jestem Polakiem i Europejczykiem
- rozbudzenie zainteresowań krajami Europy
- poznanie sławnych polskich podróżników
- poznanie kierunków świata: wschód, zachód, północ, południe, utrwalanie kierunków L/P
- poznanie mapy świata z jej kontynentami, wyspami z uwzględnieniem najciekawszych aspektów geograficznych, przyrodniczych i społecznych poprzez różne formy aktywności
- rozbudzenie świadomości wielokulturowości poprzez poznanie innych krajów, kultur, tradycji, języków
- kształtowanie postaw tolerancji wobec ludzi odmiennych kulturowo, językowo
- doskonalenie umiejętności czytania sylab, krótkich wyrazów i zdań

Wybrane propozycje zabaw i zajęć realizacji projektu:

1. Zabawy z mapą świata, poznanie charakterystycznych kształtów kontynentów i wysp.
2. „Kto to jest podróżnik?” – poznanie profesji oraz postaci znanych podróżników: Toniego Halika, Elżbiety Dzikowskiej, Beaty Pawlikowskiej, Martynty Wojciechowskiej, Wojciecha Cejrowskiego.
3. Zestawy ćwiczeń gimnastycznych z elementami jogi : „W amazońskiej dżungli” , „Mieszkańcy rafy koralowej”, „Safari”..... (własnego autorstwa)
4. Zabawy językowe: układanie nazw kontynentów i wysp z poznanych liter/według wzoru. Zabawy słowne np.: „rozmowy z indiańskim wodzem”... – tworzenie wyrazów obco brzmiących
5. Układanie z puzzli charakterystycznych budowli/zabytków z różnych stron świata: wieża Eiffla (Francja), Koloseum (Rzym), Brama Brandenburska (Niemcy), Statua Wolności (Stany Zjednoczone), pagoda (Chiny), piramida (Egipt), opera w Sidney (Australia) .
6. „Tanecznym krokiem” – poznanie tańców z różnych stron świata: zorba, walc, flamenco, tańce plemienne.... „Muzyka z różnych stron świata” – poznanie charakterystycznych melodii, instrumentów
7. „Zwierzęta z bliskich i dalekich stron świata” -oglądanie albumów, filmów, poznanie nazw zwierząt i ciekawostek z ich życia.
8. „Daleko/blisko” – mierzenie odległości: kroki, sznurki...
9. Zabawy twórcze : tworzenie plakatów, kolaży, lepienie z gliny/plasteliny, prace przestrzenne- recycling.
10. „Ekoprzedszkolaki” – jak pomóc planecie – burza mózgów – zapisanie pomysłów na wagonach ekopociągu.
11. Stworzenie „Pamiętnika podróżnika” – gromadzenie prac plastycznych wykonanych podczas realizacji projektu. Tworzenie wyrazów, krótkich zdań, tekstów z rozsypanek wyrazowych, sylab, liter.
12. „Kulinarne odkrycia” – samodzielne lub z pomocą nauczyciela wykonanie i degustacja potraw charakterystycznych dla wybranych krajów: Włochy – spaghetti: Anglia – kanapki z masłem orzechowym i dżemem....
13. Zabawy sensoryczne – smakowanie/wąchanie egzotycznych przypraw i owoców .
14. „Odznaka podróżnika” – zastosowanie technik freinetowskich – zdobywanie sprawności.

15. „Mapa podróżnika” – tworzenie własnych map – strony świata, kierunki, legenda – zapoznanie się z w/w pojęciami.
16. „Kompas” – niezbędnik podróżnika – poznanie urządzenia i jego działania

Bajki



Wszystkie wielbłądy miały już pakunki na grzbietach i karawana szykowała się do podróży przez pustynię. Nagle ktoś zawołał:

– Poczekajcie na mnie! Jeszcze ja!

To młody Dromader o mały włos nie spóźnił się na swoją pierwszą wyprawę. Całą noc obserwował gwiazdy. Było to jego ulubione zajęcie. Gdy tak wpatrywał się w niebo, myślał o dalekich podróżach. A teraz niewyspany, zmęczony, lecz podekscytowany biegł co sił, by spełnić swe marzenie. Dwugarbne wielbłądy spojrzały na niego zdziwione. Wyglądał zupełnie inaczej niż one. Miał tylko jeden garb, krótkie futro, długie chude nogi i cały był jakiś taki... mały. Największy z Dwugarbnych zaśmiał się:

– Ty chcesz iść z nami? Przecież nie udźwigniesz ładunku. Poza tym masz tylko jeden garb z zapasem tłuszczu. Nie wytrzymasz w drodze.

Dromader zwiesił głowę, ale wytrwale prosił dalej:

– Pozwólcie mi pójść z wami. Mój jeden garb mi wystarczy. Wiem, że nie uniosę tyle co wy, ale może w inny sposób się wam przydam? – przekonywał. Stary Baktrian, który miał przewodzić karawanie, przysłuchiwał się rozmowie. W końcu zaczął spokojnie:

– Widzę, że bardzo ci zależy na tej wyprawie.

– O tak! Bardzo! – wykrzyknął podekscytowany.

– Myślisz, że dasz radę? – dopytywał.

– Długo się do niej przygotowywałem. Ćwiczyłem noszenie ciężarów i długie marsze – z dumą odpowiedział Dromader.

Stary Baktrian zastanawiał się przez chwilę, po czym zdecydował:

– Dobrze, będziesz szedł na końcu – powiedział. – Jeśli będziemy iść za szybko, daj znać, zwolnimy. Karawana idzie tak szybko jak najwolniejszy z wielbłądów – tłumaczył.

– Ale Baktrianie – wtrącił się w rozmowę Najsilniejszy wielbłąd – on będzie nas tylko spowalniał. Jesteśmy zgrani i nie potrzebujemy nowego w karawanie. Szkoda czasu.

Stary Baktrian surowo spojrzał na Najsilniejszego.

– Czy już zapomniłeś, jak ty pierwszy raz szedłeś na wyprawę?

Najsilniejszy zawstydział się. Przypomniwał sobie, jak wtedy dokuczały mu starsze wielbłądy.

– Każdy kiedyś był nowy i miał swój pierwszy raz – kontynuował Baktrian. – Mamy zresztą dodatkowy ładunek, który miał czekać na następny kurs. Młody może się nam przydać. Dromaderze – zwrócił się do rekruta – wkładaj szybko ładunek i ruszamy.

– Tak jest, panie kapitanie! – ucieszył się młody wielbłąd i pobiegł po swoje pakunki.

Yyh... sapnął. Nogi mu się ugięły i zatrzęsły z wysiłku. Ojej, ale ciężkie. Tego się nie spodziewałem. Dam radę! Dam radę! mówił do siebie, by dodać sobie odwagi. W końcu stanął za ostatnim wielbłądem i podekscytowany ruszył w drogę razem z karawaną.

Z każdym dniem szło mu się coraz ciężiej, a jego zapał gasł. Słońce parzyło go w futro, a w nocy nawet gruby koc, który dostał od mamy, nie wystarczał, by zabezpieczyć się przed chłodem. Młody wielbłąd przez pierwsze kilka dni bezskutecznie wypatrywał zielonych roślin albo choćby małej sadzawki. W końcu przestał liczyć na to, że ujrzy cokolwiek poza piaskiem i uschniętymi krzakami.

Dromader męczył się szybciej niż reszta grupy. Karawana musiała zwalniać i robić postoje częściej niż zwykle. Wielbłądom to się nie podobało. Mówiły między sobą:

– Po co Stary Baktrian go zabrał?

– Same z nim kłopoty.

– On się do tego nie nadaje.

– Tylko nas spowalnia...

Stary Baktrian pomimo swojego wieku miał dobry słuch. Smuciły go narzekania i brak wyrozumiałości dla nowego kolegi. Gdy już miał coś powiedzieć, odezwał się Najsilniejszy:

– Chłopaki, to niesprawiedliwe. Każdy z nas był kiedyś nowy, tak jak on. Jesteśmy starsi, doświadczeni i wyćwiczeni w podróżowaniu przez pustynię. Nie widzicie, jak on się stara?

– To po co chciał iść?! – krzyknął jeden z dwugarbnych.

– Bo też jestem wielbłądem, tak jak wy, choć wyglądam trochę inaczej – smutno odparł Dromader.

Wszystkie dwugarbne spojrzały na niego.

– Tak, jestem wielbłądem i chcę chodzić w karawanie – powtórzył odważnie.

– Dromader jest częścią naszej grupy i jest tak samo ważny jak każdy z was. Powinniście mu pomagać tak, jak robią to przyjaciele – powiedział w końcu Stary Baktrian.

Nagle zerwał się silny wiatr. Podrywał pustynny piach i rzucał go przed siebie, zataczał koło i znowu uderzał w pustynię. Gdy tak tańczył, kopyta wielbłądów zapadały się coraz głębiej i głębiej w gorący piach, lecz karawana uparcie szła dalej. Rozszalała się straszna burza piaskowa. Stary Baktrian krzyknął:

– Stać! Ani kroku dalej!

Zakaszła, bo kolejny podmuch wiatru nasypał mu piachu do buzi.

– Kładziemy się ciasno obok siebie, wszyscy razem! Zabezpieczyć ładunki, by nie zginęły! – krzyczał z całej siły, ale wiatr świstał tak głośno, że ledwo dało się go usłyszeć.

Gdy burza ustała, niebo mieniło się już tysiącami gwiazd. Wszystkie wielbłądy spały, jedynie Dromader nie mógł zasnąć. Patrzył w rozgwieżdżone niebo i wciąż coś mu się nie zgadzało. Znał bardzo dobrze trasę i umiejscowienie gwiazdozbiorów.

– O nie! Przez burzę piaskową poszliśmy za bardzo na zachód – powiedział do siebie – muszę to powiedzieć Kapitanowi.

O świcie, gdy karawana szykowała się do dalszej drogi, młody wielbłąd podszedł do Starego Baktriana i odezwał się nieśmiało:

– Kapitanie, wydaje mi się, że podczas burzy zmieniliśmy kurs.

Stary Baktrian zdziwił się. Do tej pory nigdy mu się nie zdarzyło zboczyć z drogi, nawet podczas burz piaskowych.

– Jesteś pewien? – zapytał.

– Tak mi się wydaje. W nocy sprawdziłem nasze położenie względem gwiazd. Wiatr zepchnął nas na zachód.

Stary Baktrian sprawdził położenie słońca.

– Masz racje! – wykrzyknął. – Nie wiedziałem, że znasz się na nawigacji... – zamyślił się, po czym zdecydował – Pójdiesz na przedzie ze mną i pomożesz mi prowadzić karawanę.

Wszystkie wielbłądy słyszały rozmowę i patrzyły to na siebie, to na Dromadera. Żaden z nich nie umiał nawigować. Karawana ruszyła dalej, ale tym razem z młodym wielbłądem na czele. Nie zatrzymywała się już tak często jak dotychczas, bo gdy Dromader się męczył, dwugarbne brały jego ładunek na swoje grzbiety.

Po kilku dniach wędrówki wielbłądy dotarły do celu całe i zdrowe. Gdy rozładowały ładunek, Największy przyznał:

– Nie doceniłem cię, Dromaderze. Przepraszam, że oceniłem cię po wyglądzie.

Najsilniejszy dodał:

– Dzięki za wyprowadzenie nas z pustyni. Gdyby nie ty, wszyscy byśmy zginęli.

Dwugarbne potakująco kiwały głowami, a Dromader uśmiechnął się zadowolony.

– To ja dziękuję za waszą pomoc. Sam bym sobie nie poradził. Dzięki wam, przeżyłem swoją pierwszą wyprawę! – wykrzyknął radośnie.

Wszystkie wielbłądy z karawany zaczęły się śmiać, a Stary Baktrian, kiwając głową, powiedział:

– Każdy ma jakiś talent i jest ważny w grupie. Inny nie znaczy gorszy.



Jestem Tuptuś, młody żółw lądowy,
Pośpiech w życiu nie jest dla mnie zdrowy,
Chcę, aby dni były spokojne i kolorowe,
A moje życie szczęśliwe i wyjątkowe.

Kocham podróże, spacery i dobre jedzenie
Na plaży, w górach i nad jeziorem spokojne siedzenie,
Uwielbiam poznawać nowe historie i ludzi,
Zwiedzanie nigdy mi się nie znudzi.

Dużo się uczę dzięki podróżowaniu,
I zwykle nie jestem pierwszy na śniadaniu,
Szukam odwagi przy każdym wyjściu z domu,
Bo mam małe lęki, o których nie mówię nikomu.

Będę Ci pokazywał miejsca, gdzie warto się wybrać z przyjaciółmi, dziadkami
lub rodzicami,

Darmowe albo tanie, aby nie martwić się wysokimi kosztami,
Poradzę Ci też, jak taką podróż dobrze zaplanować,
Aby odbyć ją w żółwim tempie i nerwami się nie przejmować.

Dzisiaj pojechałem na Półwysep Helski,
Gdzie krajobraz jest bardzo sielski,
Spacerowaliśmy dzień cały,
Aż od chodzenia zrobił mi się pęcherzyk mały.

Hel to Polski początek i fragment wyjątkowy,
A droga na niego to tunel z drzew i las kempingowy,
Należy do Nadmorskiego Parku Krajobrazowego,
I był częścią dawnego konfliktu zbrojnego.

W najwyższym punkcie Hel ma tylko 100 metrów,
To jak ułożenie obok siebie około pięćdziesięciu swetrów,
Na końcu jest na trzy kilometry szeroki,
To jakieś trzydzieści tysięcy i dwa kroki.

Można tam zjeść dobrą rybkę, iść do fokarium czy pluskać się na plaży,
Albo iść w ciekawy las i czekać co się wydarzy,
Znajdziecie tam latarnię morską, piękny deptak i nawet zabudowania wojskowe,
Możecie też wybrać się w rejs statkiem i odkryć emocje nowe.

Ja się statków trochę boję, choć pływać umiem,
Tylko zawsze jak na jakiś wsiądę, kręci mi się w głowie, nic z tego nie
rozumiem,

Tata słyszał, że u ludzi jest jakaś choroba związana z podróżami,
Masz na ten temat jakąś wiedzę lub pomożesz swoimi radami?

Tata mówi, że koszt tego wyjazdu nie był duży,
Można jechać pociągiem, wtedy podróż tak się nie dłuży,
Można zabrać różne przekąski i kanapki,
Abyśmy na drodze restauracje nie mieli chrapki.

Tata też poleca, aby zabrać ze sobą więcej gotówki,
Bo w wielu miejscach na kartę nie dostaniecie nawet surówki,
Zabierzcie też do plecaka dużo wody,
Bo jest tam co zwiedzać, a ona najlepiej nadaje się do ochłody.

Gdy wracaliśmy już do domu,
Spóźniliśmy się na pociąg, ale nie mówcie o tym nikomu,
Musieliśmy czekać kolejną godzinę,
Ale na gry i zabawy wykorzystaliśmy tę chwilę.

Wyprawę na Półwysep bardzo wam polecam,
Czy jeszcze tam wrócę? Nie zaprzeczam,
Na razie do szkoły przygotować się muszę,
Bo inaczej mój mózg bez nowej wiedzy wysuszę.

Możesz mi pomóc szukać mojej odwagi,
I walczyć z lękami malej i dużej wagi,
Wysyłaj mi miejsca, do których warto pojechać
I sposoby, jakich używasz, by swych leków zaniechać.

Literatura:

„Wielka encyklopedia dla dzieci” - tytuł oryginalny „*The Kingfisher Children's Encyclopedia*” ; tłumaczenie: zespół – Małgorzata Klimkiewicz, Zbigniew Klimkiewicz, Bartłomiej Kuźnicki

„Ziemia żywa planeta” – Leslie Colvin i Emma Speare

"Encyklopedia wiedzy dla dzieci" praca zbiorowa. Wydawnictwo "Papilon"

„Drużyna marzeń” - Przewodnik metodyczny cz. 4 WSiP

Bajki zaczerpnięte z bloga „By Bajkowy Tata” - Judyta Łącka